



Paweł Jusman, USA – Waszyngton Amerykańskie tradycje wielkanocne w porównaniu do obyczajów związanych z naszą ziemią lub Ameryką Łacińską są dość ubogie i prymitywne. W środę popielcowa, nazywaną tu „Ash Wednesday”, wierni zbierają się na czytaniu Słowa Bożego, a kapłan popiołem zaznacza krzyż na czole wiernych na znak rozpoczęcia postu nazywanego „lent” – pokora i umartwienie się – oraz na znak przynależności do wiary katolickiej. Wierni zachowują ten krzyż do końca dnia. Amerykańskie kościoły nie mają stacji krzyżowych, a Droga Krzyżowa jest odprawiana jedynie w Wielki Piątek przed nabożeństwem wieczornym. Nie ma Gorzkich Żalów, znanych w tradycji polskiej, chociaż podobne pieśni są w języku łacińskim. Najważniejszym dniem jest Wielki Piątek, nazywany „Good Friday”: obchody tego dnia są podobne do naszej tradycji. Wielkanoc jest tu nazywana „Easter” i wszystkim raczej kojarzy się z polowaniem na jajka. Jej obchody rozpoczynają się po wieczornej Mszy św. w Wielką Sobotę, obrzędy której są identyczne naszym. Nie ma tu natomiast Mszy rezurekcyjnej ani się nie obchodzi Poniedziałku Wielkanocnego.

†

Weronika Fałdzińska, Irlandia

Popielec obchodzony jest podobnie jak u nas, istnieje tylko drobna różnica w podejściu do symbolu popiołowego. U nas ksiądz posypie odrobiną popiołu we włosy, tutaj maluje krzyż na środku czoła. Irlandzcy Katolicy chodzą z tym symbolem przez cały dzień. Dodam, że na mszę idą przed pracą czy szkołą. Kiedy pierwszy raz zobaczyłam ludzi z osmolonymi czołami, byłam mocno zdziwiona: czemu się po prostu nie umyją zaraz po, ale z tego, co słyszałam, absolutnie nie wolno tego robić. Nie wiem, czy mogą to zmyć wieczorem czy czekają, aż się wytrze w poduszkę. Myślę, że jest w tym geście też dużo dumy z tego, że jest się Prawdziwym Irlandczykiem, Katolikiem. Może my tego już nie rozumiemy, ale przecież oni w swoim odczuciu mieszkają w okupowanym kraju.

Tatiana Schneider, Niemcy

W Niemczech tradycje wielkopostne nie są jakieś szczególne. Droga Krzyżowa jest w piątki, jednak tylko w centralnym kościele. Popularne są kazania pasyjne, które jednak są tylko 3 razy, w niedziele. W tym roku obejmowały one takie tematy, jak: posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Ludzi na nie zbiera się dość dużo. Ważna jest jałmużna: w tym roku zbiera się jałmużnę

wielkopostną na misje w Ameryce Łacińskiej i dla ofiar na Haiti, cała akcja ma charakter dziękczynny za dzieła natury, które nas otaczają, ponieważ wszyscy jesteśmy Bożym stworzeniem i jesteśmy odpowiedzialni za przyrodę. Wszędzie w kościołach są koperty na pieniądze i numer rachunku w banku. O rekolekcjach wielkopostnych na razie nie słychać, tylko na Zesłanie Ducha Świętego będą przez 4 dni.

Weronika Jurewicz, Czechy

Wiernych jest tu mało. Szacuje się, że w całym państwie jest zaledwie 9% praktykujących wierzących, w tym protestanci, prawosławni, katolicy, buddyści itd. Jest tu dużo kościołów, ale one są wykorzystywane przede wszystkim jako sale dla koncertów i różnych imprez.